

Wojenne losy krakowian na podstawie filateliów Jana Pajaka ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

W 1994 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa wzbogaciło swoje zbiory o kolekcję filateliów Jana Pajaka (1924–1990). Składają się na nią walory filatelistyczne dokumentujące historię Polaków w latach II wojny światowej. Kolekcja nosząca tytuł *Korespondencja Polaków w czasie II wojny światowej* zawiera ponad 700 walorów filatelistycznych. Zbiory zostały podarowane muzeum przez spadkobierców zmarłego w 1990 roku filatelisty.

Autor kolekcji, Jan Adam Pajak, urodził się 13 czerwca 1924 roku w Zebrzydowicach. W czasie II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej pseud. „Skorpion”. W styczniu 1945 roku ujawnił się wraz z całą drużyną przed Komisją Likwidacyjną byłych żołnierzy AK w Wadowicach.

W 1945 roku wstąpił na Wydział Leśny Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednak nie dane mu było ukończyć studiów. 3 grudnia 1946 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie. 28 maja 1947 roku skazano go na karę sześciu lat więzienia z art. 86 § 2 kk Wojska Polskiego, złagodzoną na podstawie amnestii do lat trzech. Sąd Wojewódzki w Krakowie unieważnił wyrok dopiero 6 września 1961 roku.

Po wyjściu z więzienia nie otrzymał zgody na kontynuację studiów. Pracował więc przy budowie zakładów górniczych i elektrowni. Zmarł 26 grudnia 1990 roku w Krakowie.

Był członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), z ramienia którego zasiadał również w Komisji Rewizyjnej i Komisji Weryfikacyjnej, a także w Zarządzie Koła nr 1 „Łobzów”.

Jego wielką pasją była filatelistyka. Był wieloletnim członkiem Klubu „Militaria” przy Związku Filatelistycznym w Krakowie. Brał udział w wielu wystawach prezentując swoje kolekcje filatelistyczne: *Korespondencja Polaków w latach II wojny światowej* oraz *Kalendarz Liturgiczny*.

Zbiór *Korespondencja Polaków w latach II wojny światowej* był wielokrotnie nagradzany na wystawach filatelistycznych. Otrzymał m.in.: srebrny medal na XIV Ogólnopolskiej Wystawie Filatelistycznej „Toruń ‘83”, połączony medal na Krajowej Wystawie Filatelistycznej „Obozy jeńnicze” – Łódź 1984 oraz srebrny medal na Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej – Wrocław 1984.

Kolekcja złożona z siedmiu albumów zawiera 722 obiekty i podzielona jest na 10 działów: Kampania wrześniowa 1939. Obozy internowanych (90 walorów); Obozy je-



J. Pajak (1924–1990), wł. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

nieckie (226 walorów); Deportacje (111 walorów); Obozy koncentracyjne (100 walorów); Profesorowie krakowscy w obozach koncentracyjnych (28 walorów); Duchowni w obozach koncentracyjnych (81 walorów); Getta żydowskie (16 walorów); Więzienia hitlerowskie (26 walorów); Powstanie warszawskie (3 walory); Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie (41 walorów).

Kolekcja zawiera walory filatelistyczne związane z mieszkańcami wszystkich ziem Polski w granicach sprzed 1939 roku. Pewna część zbioru dokumentuje także przymusowe deportacje mieszkańców Polski, ich wojenną tułaczkę, która sprawiała, że Polacy „gościli” w tak egzotycznych regionach, jak choćby Indie, Afryka, czy Brazylia.

Wśród walorów tworzących kolekcję znajduje się spora grupa obiektów odnosząca się do mieszkańców Krakowa



Koperta na list nadany 30 III 1939 r. do Z. Grudzińskiego z Krakowa ze stemplem poczty polowej nr 184 (MHK/3/W. Fil.)

lub okolic. Losy krakowian przedstawione na podstawie szczególnego źródła historycznego, jakim są walory filatelistyczne zgromadzone przez Jana Pajaka, to przede wszystkim tragiczne karty życiorysów, naznaczone martyrologią i niewolą. Wynika to z charakteru zbioru, który zawiera przede wszystkim korespondencję obozową, tj. kierowaną z i do różnego rodzaju hitlerowskich i sowieckich obozów koncentracyjnych, pracy przymusowej, obozów jenieckich itd., a także korespondencję związaną z losami żołnierzy Wojska Polskiego internowanych w różnych krajach europejskich w latach 1939–1944. Niewielka część walorów to korespondencja urzędowa, handlowa itp. Ze względu na charakter źródła omówiona zostanie zatem przede wszystkim martyrologia mieszkańców Krakowa, losy internowanych i jeńców wojennych. Ich dzieje są zresztą w tej warstwie reprezentatywne dla losów całego polskiego społeczeństwa w latach 1939–1945.

W zbiorze tym odnaleźć możemy absolutne rarytasy – dokumenty posiadające olbrzymią wartość nie tylko filatelistyczną, ale także historyczno-archiwalną. Do tej grupy zaliczyć można korespondencję naukowców aresztowanych w czasie Sonderaktion Krakau, list olimpijczyka Bronisława Czecha pisany z KL Auschwitz, czy też kopertę na list pisaną przez Marię Kolbe – matkę o. Maksymiliana Kolbe.

Pierwsze miesiące wojny

Okres przed wybuchem II wojny światowej jest reprezentowany w albumie przez kilka kart ze stemplami poczty polowej Wojska Polskiego. Powstanie poczty polowej w 1939 roku objął plan mobilizacyjny WP. Wiosną 1939 roku uruchomiono pocztę polową dla jednostek, które w ramach ćwiczeń opuściły garnizony.



Koperta na list nadany do prof. S. Miksteina 16 VII 1939 r. ze stemplem poczty polowej nr 23 (MHK/5/W. Fil.)

30 marca 1939 roku wysłany został list do Zygmunta Grudzińskiego, pracownika Zarządu Miejskiego w Krakowie, opatrzony stemplem poczty polowej nr 184¹. Poczta ta była przydzielona do 30 Dywizji Piechoty stacjonującej w Brześciu nad Bugiem, która po mobilizacji 23 marca 1939 roku została przetransportowana w rejon Piotrkowa Trybunalskiego i weszła w skład armii „Łódź”. Z kolei list wysłany 16 lipca tego roku do prof. Stanisława Miksteina opatrzony jest stemplem poczty polowej nr 23². Koperta adresowana jest do Krakowa, na ul. Pomorską 7, a adres stanowi pieczęć prof. Miksteina. Na stronie nadawczej umieszczony został jedynie datownik urzędu pocztowego „Kraków 1” z wyróżnikiem „a”, z kalendarzem i zegarem: „16 VII 39 14”. Adresat, prof. Stanisław Mikstein (1888–1956), był znanym krakowskim kolekcjonerem filatelista, jednym z twórców naukowych podstaw filatelistyki polskiej i tzw. krakowskiej szkoły badawczej. Opublikował wiele prac z zakresu filatelistyki. W latach 1933–1937 był sekretarzem Krakowskiego Związku Filatelistów. Koperta została wysłana prawdopodobnie na życzenie adresata, lub nawet przez niego samego, w celu zdobycia waloru filatelistycznego z pieczęcią poczty polowej³.

W momencie wybuchu wojny, ze względu na szybko zmieniającą się sytuację na froncie, organizacja poczty polowej zgodnie z planem mobilizacyjnym właściwie nie została wprowadzona. Uruchomiono nieliczne poczty polowe działające przy dywizjach i brygadach, jednak ich działalność zakończyła się w pierwszych dniach września 1939 roku.

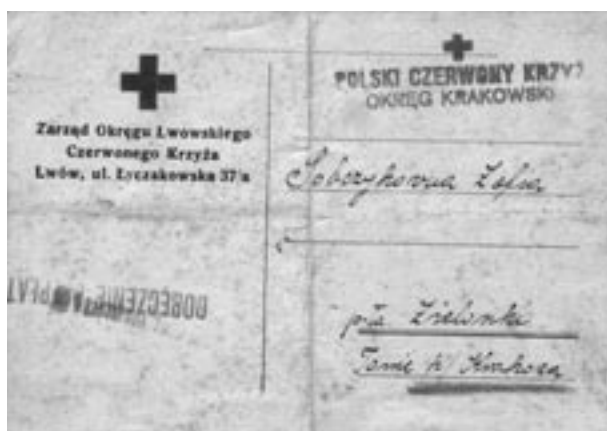
1 września 1939 roku w godzinach rannych na Kraków spadły pierwsze bomby zrzucone z samolotów Luftwaffe. Wybuch wojny, chociaż spodziewany, mimo wszystko był dla większości mieszkańców miasta zaskoczeniem. Pojawiły się oznaki paniki, wielu mieszkańców już w pierwszych dniach zdecydowało się na ewakuację z Krakowa. Przez miasto ciągnęły kolumny uchodźców, uciekinierów z ziem zachodnich, ale także wycofujące się w mniejszym lub większym porządku oddziały wojskowe. O godzinie 18.00 została nadana w Krakowie karta pocztowa adresowana do dr. Jana Rydla, zamieszkałego przy ul. Urzędniczej 22 w Krakowie⁴. Jak wynika z treści korespondencji, została ona napisana przez żołnierza WP stacjonującego w okolicach Krakowa. Jego pułk nie otrzymał jeszcze przydziału poczty polowej, dlatego też karta została wysłana z Krakowa.

¹ MHK/3/W. Fil.

² MHK/7/W. Fil.

³ *Encyklopedia filatelistyki*, pod red. T. Hampla, Warszawa, 1993.

⁴ MHK/10/W. Fil.



Karta pocztowa Okręgu Lwowskiego PCK, nadana 20 X 1939 r., adresowana do Z. Sobczyk z Krakowa (MHK/12/W. Fil.)

Chaos, przemieszczenia ludności i urzędów w pierwszych tygodniach września 1939 roku spowodowały znaczne utrudnienia w obrocie pocztowym. W tym okresie praktycznie nie kursowały przesyłki pocztowe. 6 września 1939 roku wojska niemieckie wkroczyły do Krakowa. Wkrótce potem została powołana Deutsche Dienstpost Osten (Niemiecka Poczta Urzędowa Wschód), obsługiwała ona jednak przede wszystkim Niemców. Brak informacji o najbliższych potęgował i tak już ogromny strach i uczucie niepewności. W październiku 1939 roku Niemcy ogłosili powstanie z części ziem Polski tzw. Generalnego Gubernatorstwa ze stolicą w Krakowie. Rozpoczęto wprowadzać niemiecką administrację cywilną i nowe, antypolskie i antyżydowskie prawo, nad którego rygorystycznym przestrzeganiem „czuwały” różnego rodzaju formacje policyjne, na czele z gestapo. Zmiany miały charakter całościowy i dotknęły m.in. Poczty Polską. Po proklamowaniu Generalnego Gubernatorstwa, rozporządzeniem generalnego gubernatora Hansa Franka z października 1939 roku, powołana została Niemiecka Poczta Wschód (Deutsche Post Osten, DPO), która przejęła cały majątek i wszelkie prawa Poczty Polskiej. Władze niemieckie wydały rozporządzenie wzywające pracowników Poczty Polskiej do natychmiastowego podjęcia pracy w placówkach Niemieckiej Poczty Wschód. Za niewykonanie tego zarządzenia groziły aresztowania i deportacja na przymusowe roboty do Rzeszy. Przesyłanie listów ludności cywilnej za pośrednictwem poczty niemieckiej wznowiono jednak dopiero w połowie listopada 1939 roku. Korespondencja listowa podlegała cenzurze, która dotyczyła nie tylko korespondencji z jeńcami wojennymi, ale także wysiedlonymi, więzionymi i wywiezionymi na roboty przymusowe do Rzeszy⁵.

Wcześniej obowiązki poczty przejął Polski Czerwony Krzyż. Wydrukował on specjalne karty pocztowe, które były rozdzielane wśród żołnierzy w obozach przejściowych, w szpitalach polowych itp. i po wypełnieniu dostarczane do rodzin przez kurierów PCK. Za pomocą jednej z takich kart Zarząd PCK we Lwowie, za pośrednictwem PCK Okręgu Krakowskiego zawiadamiał Zofię Sobczykównę zamieszkałą w Toniach, wówczas pod Krakowem, że Stanisław Figiel „ranny w prawą nogę i lewą rękę, przebywa w szpitalu polowym nr 801 w m. Dublany k. Lwowa”. Karta wysłana 20 października 1939 roku dotarła do Krakowa dopiero 21 listopada 1939 roku⁶.



Fotografia przedstawiająca polskich jeńców wojennych Oflagu II C Woldenberg (od lewej): ppor. P. Mucha, ppor. T. Boligłowa, por. J. Adamaszek, ppor. S. Figiel, nadana jako przesyłka pocztowa do Z. Sobczyk z Krakowa (MHK/301/W. Fil.)

W połowie listopada 1939 roku, już za pośrednictwem DPO, zaczęły docierać do rodzin pierwsze zawiadomienia o pobycie w szpitalu, o dostaniu się do niewoli oraz informacje od internowanych na Litwie, w ZSRR, w Rumunii, czy na Węgrzech.

Listy z internowania w Rumunii i na Węgrzech

We wrześniu 1939 roku dziesiątki tysięcy uchodźców cywilnych i wojskowych opuściło Polskę szukając schronienia przed wojskami niemieckimi najczęściej na Litwie, Łotwie, w Rumunii i na Węgrzech. Walory filatelistyczne dokumentujące losy internowanych zebrane są w albumie nr I i liczą 90 pozycji.

17 września 1939 roku granice z Rumunią przekroczyło Wojsko Polskie oraz kilkadziesiąt tysięcy uchodźców cywilnych, którzy następnie zostali tam internowani, podobnie jak władze Rzeczypospolitej. Jesienią 1939 roku na terenie Rumunii przebywało w sumie około 50 tys. uchodźców z Polski, w tym około 24–25 tys. wojskowych. Internowani zostali rozmieszczeni w 32 obozach położonych na terenie trzech stref internowania: Targu-Jiu, Targovistie i Babadag. W wyniku licznych dezercji żołnierzy polskich, którzy masowo uciekali do wojska polskiego na Zachodzie, w 1940 roku strefa internowania w Babadag została zlikwidowana. Na początku 1941 roku na terenie Rumunii przebywało jeszcze około 1700 polskich żołnierzy, których 8 lutego 1941 roku Rumunii wydali władzom niemieckim. Zostali oni w większości osadzeni w Oflagu VI E w Dorsten.

⁵ *Historia Poczty Polskiej. Poczta Polska*, [dostęp: 05 VIII 2005]: <http://www.poczta-polska.pl/iwojna.htm>.

⁶ MHK/12/W. Fil. Jak wynika z opisu zdjęcia z Oflagu II C, przysłanego do Z. Sobczyk, ppor. S. Figiel, najprawdopodobniej w wyniku wymiany jeńców pomiędzy ZSRR i Niemcami, w 1939 r. został wysłany do oflagu Woldenberg – MHK/301/W. Fil.



Rumuńska karta pocztowa nadana 18 III 1940 r. przez T. Tyrałę, żołnierza WP internowanego w obozie w Targu-Jiu (MHK/42/W. Fil.)



Polska karta pocztowa (wzór Cp nr 78.II), przedrukowana w lutym 1940 r. w Krakowie, pisana przez abp. A.S. Sapiechę do ks. J. Jarosika, internowanego w Vác na Węgrzech (MHK/20/W. Fil.)

W krótkim czasie Rumunię opuściła także większość uchodźców cywilnych, udając się najczęściej do Francji. W latach 1941–1944 na terenie Rumuni przebywało około 3,5–4 tys. polskich uchodźców cywilnych⁷.

Reguły internowania, wydane przez władze rumuńskie 1 grudnia 1939 roku, obowiązywały do końca pobytu wojsk polskich w Rumunii. W zakresie korespondencji przyznano internowanym prawo do jej wysyłania i otrzymywania dwa razy w tygodniu. Internowani w obozach otrzymywali specjalne formularze kart pocztowych. Przesyłki od lutego 1940 roku były cenzurowane i oznaczane specjalnymi stemplami obozowymi lub stemplami z napisem „Nefrancat”, zwalniającymi z opłaty pocztowej⁸. W zbiorze Jana Pajaka znajduje się 15 walorów filatelistycznych kierowanych do Rumunii lub z tego kraju, a związanych z internowanymi żołnierzami polskimi, w tym jedna karta pocztowa wysłana do Krakowa⁹. Jest to ilustrowana rumuńska karta pocztowa z widokiem miejscowości Călimănești. Została wysłana przez Tadeusza Tyrałę, internowanego w obozie w Targu-Jiu, do żony Marii, mieszkającej w Krakowie przy ul. Bonarka. Karta datowana na 18 marca 1940 roku, została wysłana za pośrednictwem Rumuńskiego Czerwonego Krzyża.

Najliczniejsza grupa uchodźców z Polski w 1939 roku schroniła się na Węgrzech, przez które przewinęło się w okresie wojny około 140 tys. Polaków. Podobnie jak

w przypadku Rumunii, zarówno uchodźcy cywilni, jak i wojskowi zostali internowani i osadzeni w 140 obozach wojskowych i 114 cywilnych. Liczba internowanych zmieniła się jednak bardzo szybko i już w pierwszym roku wojny z Węgier ewakuowało się około 100–110 tys. Polaków. Do końca wojny na Węgrzech przebywało około 15 tys. uchodźców, w tym 7 tys. wojskowych¹⁰.

W kolekcji Jana Pajaka zachowały się liczne przykłady korespondencji internowanych na Węgrzech. Wśród dokumentów związanych z Krakowem znajdują się np. trzy karty pocztowe Generalnego Gubernatorstwa z lat 1939–1942, pisane przez arcybiskupa metropolitę krakowskiego Adama Stefana Sapiechę (1867–1951) do księdza Jakuba Jarosika, internowanego na Węgrzech – początkowo w miejscowości Esztergom, a następnie w Vác. Były one wysyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia¹¹. Pierwsza z nich została nadana 7 grudnia 1939 roku¹². Jakub Jarosik był księdzem wyświęconym przez biskupa A.S. Sapiechę w 1936 roku. Wrócił z internowania na Węgrzech i po wojnie w latach 1945–1948 pracował w parafii w Brzeszczach¹³.

Przykładem korespondencji z Węgier kierowanej do Krakowa jest widokówka węgierska z miejscowości Tornanadaska, w której znajdował się obóz dla internowanych żołnierzy szeregowych. W prawym górnym rogu strony adresowej, zamiast znaczka umieszczona jest kolistą, fioletowa pieczęć obozu, z parafką cenzora w kolorze zielono-niebieskim. Obok widoczny datownik urzędu pocztowego w Tornanadaska z datą 18 czerwca 1940 r. U góry, powyżej miejsca na znaczek, odręczny dopisek nadawcy: „Bellingerrant Interne” zaświadczał, że jest to przesyłka internowanego i zwalniał ją z opłaty pocztowej. Na karcie widoczne są także przykłady cenzury węgierskiej: stemple cyfrowe, jeden o barwie zielonej (6272), drugi o barwie fioletowej (1071) i niemieckiej – kolistą, czerwoną pieczęć herbowa z napisem w otoku „Oberkommando der Wehrmacht”(OKW – Naczelne Dowództwo Wehrmachtu). Na zewnątrz pieczęci znajduje się rodzaj wypustki z napisem „Geprüft”. Dodatkowo z lewym, górnym rogu kartki widoczny jest częściowo odbity czerwony wirnik cenzury OKW, złożony z kilku poziomych linii przedzielonych okrągłą pieczęcią OKW. Korespondencja, datowana na 16 czerwca 1940 roku,

⁷ S. Barański, J. Falkowski, *Korespondencja obozowa w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1993, s. 142–143; T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1944*, Warszawa 1995.

⁸ S. Barański, J. Falkowski, op. cit., s. 142–143.

⁹ MHK/42/W. Fil.

¹⁰ S. Barański, J. Falkowski, op. cit., s. 159–160, H. i T. Csorba, *Ziemia węgierska azylem Polaków 1939–1945*, Warszawa 1985.

¹¹ MHK/20/W. Fil., MHK/24–25/W. Fil.

¹² MHK/25/W. Fil.

¹³ *Absolwenci Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie*, [online]: Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Krakowskiej: [dostęp: 24 VIII 2005] <http://www.wsd.diecezja.krakow.pl/absolv.htm#Sapiecha>; *Wikariusze w Brzeszczach*, [online], *Parafia p.w. św. Urbana w Brzeszczach* [dostęp: 24 VIII 2005]: <http://www.brzeszcze.bielsko.opoka.org.pl/wikariusze.html>.



Węgierska karta pocztowa nadana 3 XI 1939 r. przez M. Ungera z miejscowości Győr, adresowana do Fabryki Tutek „Herbewo” w Krakowie (MHK/713/W. Fil.)

została wysłana do rodziców przez Jana Ufira, żołnierza WP internowanego w Tornanadasku¹⁴.

30 października 1939 roku Marceli Unger, internowany w Győr na Węgrzech, wysłał do Krakowa kartę pocztową adresowaną do Fabryki Tutek „Herbewo”¹⁵. Karta wysłana za pośrednictwem Węgierskiego Czerwonego Krzyża przeszła przez pocztę w Budapeszcie i następnie poprzez PCK w Krakowie trafiła do adresatów. Unger, prawdopodobnie pracownik firmy, zwracał się z prośbą do właścicieli fabryki o poinformowanie go: „w jakim stanie znajduje się moje mieszkanie przy ul. Batorego 15 b II p., czy służąca jest w Krakowie i czy ma jakieś wiadomości o mojej żonie Janinie i moim synu Andrzeju. Mimo licznych kartek żadnych wiadomości o rodzinie nie mam”. Dalej pisał, że żona wraz z synem we wrześniu 1939 roku przebywała u jego brata w Warszawie. 30 listopada 1939 roku Unger wysłał do rodziny kolejną kartę, pisaną w języku niemieckim, z życzeniami imiennymi dla syna Andrzeja. Karta szła za pośrednictwem Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Berlinie¹⁶. Nadawca do tego czasu zdążył się skontaktować z rodziną, ale, jak pisał, otrzymał z domu tylko jeden list.

W obozie oficerskim w Eger przebywał także krakowianin dr Kazimierz Żuliński, którego w swym *Dzienniku egerskim* wspomina Tadeusz Lachowicki-Czechowicz, pisząc pod datą 14 lutego 1942 roku: „interesujący odczyt dr. Kazimierza Żulińskiego o jogach hinduskich. Doktor przebywa w miejskim szpitalu”¹⁷. W obozie tym przebywał jeszcze w sierpniu 1944 roku, o czym świadczy korespondencja od żony i córki wysłana z Krakowa do Eger.

W albumach Jana Pajaka znalazły się też ślady przeżyć Polaków wywiezionych do ZSRR w wyniku masowych deportacji w latach 1939–1941. Losy pewnej rodziny z powiatu augustowskiego, której członkowie rozproszyli się po świecie, dokumentuje korespondencja kierowana do Tadeusza Krzysztofa mieszkającego w Krakowie u rodziny Leśniaków przy ul. Lubicz 3. Żona Tadeusza, Melania Krzysztof wraz z synem Jerzym została wywieziona do Kraju Krasnojarskiego w czasie masowych deportacji w 1940 roku.

Deportowani, jeśli w ogóle posiadali możliwość utrzymywania kontaktu listowego z rodzinami, pisali listy często na kawałkach papieru, pochodzących z różnych, niekiedy



List z Kraju Krasnojarskiego nadany 28 I 1946 r. przez M. Krzysztofa, adresowany do T. Krzysztofa (MHK/679/W. Fil.)

bardzo dziwnych, źródeł. Popularny był list w formie trójkąta, rodzaj sekretnika, który zapisywało się z jednej strony, a następnie składało tworząc kopertę. Korespondencja była cenzurowana. Takie właśnie listy przysyłała Melania Krzysztof¹⁸. Ostatni z 1946 lub 1947 roku (data na stemplu nieczytelna) został wysłany jako polecony z miejscowości Jamny, poczta Sztabin w powiecie augustowskim. Melania Krzysztof zawiadamiała w nim męża, że wróciła do domu 17 kwietnia i czeka na jego powrót¹⁹. Listy pisane do niej i przez nią są znakomitym źródłem informacji o losach Polaków deportowanych do ZSRR i jednocześnie wstrząsającym świadectwem ich przeżyć i mogą stać się kanwą osobnej opowieści „historyczno-filatelistycznej”.

W Szwajcarii

W listopadzie 1939 roku na terenie Francji, rozkazem gen. Władysława Sikorskiego (1881–1943), sformowana została 2. Dywizja Piechoty, która w maju 1940 roku przemianowana została na 2 Dywizję Strzelców Pieszych. W czerwcu 1940 roku dywizja ta, pod wodzą gen. Bronisława Prugar-Kettlinga (1891–1948), walczyła w obronie Francji. Jednak zagrożona okrażeniem przez wojska niemieckie, na rozkaz Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, przeszła

¹⁴ MHK/18/W. Fil.

¹⁵ MHK/713/W. Fil.

¹⁶ MHK/718/W. Fil. W kolekcji znajdują się także karty pocztowe pisane w 1940 r. przez M. Ungera do A. Piotrowskiego z Warszawy – MHK/33/W. Fil i MHK/34/W. Fil.

¹⁷ Por. karty MHK/27–28/W. Fil.; T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski: zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939–194*, Warszawa 2003, s. 175.

¹⁸ MHK/679/W. Fil., MHK/680/W. Fil.

¹⁹ MHK/679-882/W. Fil.



Koperta urzędowa Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie nadana 7 VI 1945 r. do prof. A. Vetulaniego (MHK/66/W. Fil.)



Szwajcarska karta pocztowa nadana 27 VII 1944 r. w Winthertur przez F. Abgarowicza, internowanego w obozie uniwersyteckim w tej miejscowości (MHK/73/W. Fil.)

przez granicę szwajcarską. Około 13 tys. żołnierzy tej dywizji zostało internowanych. Polacy przebywali w około 450–500 miejscowościach, w specjalnych obozach internowania, w obozach uniwersyteckich i szkolnych. Władze Szwajcarii, na terenie której w latach 1940–1946 przebywało około 104 tys. internowanych wojskowych różnych narodowości, zorganizowały dla nich specjalną pocztę. Była ona zwolniona z opłaty pocztowej, cenzurowana, a korzystanie przez internowanych z poczty cywilnej było surowo zabronione²⁰.

W obozach internowania w Szwajcarii funkcjonował bardzo prężnie system kształcenia żołnierzy. Organizowano szkolenia i kursy wojskowe, zawodowe, działały szkoły na poziomie gimnazjum i liceum, a nawet uczelnie wyższe. Największe zasługi na polu organizacji szkolnictwa polskiego w Szwajcarii poniósł prof. Adam Vetulani (1901–1976), polski historyk prawa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności. W 1939 roku

został internowany w Rumunii, gdzie był kierownikiem referatu oświatowego w ambasadzie polskiej w Bukareszcie. Z Rumunii przedostał się do Francji, a następnie, jako żołnierz 2. DSP, został internowany w Szwajcarii. Tam był jednym z głównych organizatorów szkolnictwa polskiego różnych stopni i kierunków dla żołnierzy polskich w Szwajcarii. Był członkiem Komitetu Kulturalno-Oświatowego 2. DSP i kierownikiem Funduszu Kultury Narodowej²¹. W zbiorach Jana Pajaka znajduje się koperta listowa z dwujęzycznym nadrukiem: „POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ/ W BERNIE/ OPIEKA SPOŁECZNA / LEGATION/ DE LA REPUBLIQUE DE POLOGNE/ A BERN/ ASSISTANCE SOCIALE/ THUNSTR. 21/ No. 788/R/45”. Jest ona adresowana w języku francuskim do Adama Vetulaniego do obozu uniwersyteckiego we Fryburgu. Korespondencja ofrankowana znaczkami poczty szwajcarskiej: *Pax Hominibus Bone Voluntatis*, wydanym z okazji zakończenia II wojny światowej, została wysłana z Berna 7 czerwca 1945 roku²².

Prof. Vetulani powrócił do Krakowa we wrześniu 1945 roku i objął na nowo katedrę Historii Państwa i Prawa Polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, którą kierował do momentu przejścia na emeryturę w 1971 roku. Był autorem ponad 300 prac naukowych, dotyczących głównie prawa kanonicznego i instytucji kościelnych²³.

W Winterthur, w polskim obozie uniwersyteckim dla internowanych żołnierzy – studentów politechniki w Zurychu, przebywał również inż. Franciszek Abgarowicz (1901–1979), w czasie wojny żołnierz plutonowy 2 DSP, a potem profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Podczas internowania w Szwajcarii uzyskał stopień doktora. Opracował także wspólnie z Janem Caputą i Józefem Gondkiem podręcznik przyrody, z którego uczyli się żołnierze na kursach szkół powszechnych i zawodowych. Od listopada 1945 do stycznia 1946 roku był tzw. dyrektorem nauk (pełnomocnikiem polskiego rektora) obozu uniwersyteckiego Winterthur²⁴. Po wojnie wrócił do kraju i był m.in. przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN, kierownikiem Katedry Żywienia Zwierząt SGGW i prezesem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego²⁵. Franciszek Abgarowicz podczas pobytu w Szwajcarii prowadził korespondencję z rodziną

²⁰ S. Barański, J. Falkowski, op. cit., s. 141–149; W. Drobny, *Walka bez oręża. Polskie obozy uniwersyteckie dla internowanych w Szwajcarii w latach 1940–1946*, Warszawa–Poznań 1985; W. Drobny, *Karabin i książka. Polskie Liceum w Szwajcarii 1940–1944*, Warszawa 1973; J.W. Żurawski, *O poczcie internowanych w Szwajcarii na łamach Gońca Obozowego* cz. I–III, *Historyczno-Badawczy Biuletyn Filatelistyczny* (dalej HBBF), cz. I, 1988, nr 4, s. 195–200; cz. II, 1989, nr 1–4, s. 47–52; cz. III, 1990, nr 1–4, s. 49–57.

²¹ A. Vetulani, *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940–1945*, Warszawa 1976; W. Drobny, *Walka bez oręża...*, s. 52

²² MHK/66/W. Fil.; *Scott Standard Postage Stamp Catalogue* (Scott nr 295), Nowy Jork 1973–1997.

²³ *Historia Katedry Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ. Poczest historyków*, [online], Kraków: Uniwersytet Jagielloński. Wydział Prawa i Administracji UJ. [dostęp 23 VIII 2005]: <http://www.law.uj.edu.pl/users/kpkiw/historia/vetulani.doc>.

²⁴ Por. W. Drobny, *Walka bez oręża...*; A. Vetulani, op. cit.

²⁵ Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej Wydziału Nauk o Zwierzętach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, *Historia katedry*, oprac. prof. dr hab. J. Karaś [online], SGGW, 2005, [dostęp 23 VIII 2005]: http://www.sggw.waw.pl/~zoo_kzzigp/pracownicyabgarowicz.htm.



Rewers niemieckiej karty pocztowej „Kriegsgefangenenpost” nadanej 7 X 1939 r. przez ppor. J. Huczyńskiego, lekarza 16 pp., z obozu przejściowego Lamsdorf (Łambinowice) do M. Sokółowskiej z Krakowa (MHK/91/W. Fil.)

Czarneckich z Krakowa, której ślady w postaci kart pocztowych i kopert na listy adresowanych do Adeli Czarneckiej, zachowały się w zbiorze Pajaka. Korespondencja miała charakter prywatny, a Franciszek Abgarowicz pisał m.in. o życiu uniwersyteckim. W sierpniu 1944 roku skarżył się na zmęczenie i przygnębienie ciągłym trwaniem wojny i brakiem widoków na jej zakończenie ²⁶.

Korespondencja jeńców oflagów i stalagów

We wrześniu 1939 roku około 400–420 tys. żołnierzy WP dostało się do niewoli niemieckiej²⁷. Korespondencja polskich jeńców oflagów i stalagów obejmuje 226 walorów filatelistycznych kolekcji Jana Pajaka i stanowi jej największy rozdział. Reprezentowane są tutaj przesyłki poczty jenieckiej, najczęściej karty pocztowe i listy z niemal wszystkich obozów, w których przebywali Polacy.

W okresie II wojny światowej obowiązywała, podpisana w 1929 roku, konwencja genewska o ochronie ofiar wojny. Dotyczyła ona losu rannych i chorych żołnierzy w armiach czynnych i sposobu traktowania jeńców wojennych. Konwencję ratyfikowały również Polska (1932) i III Rzesza (1934). Znalazły się w niej także postanowienia odnośnie do reguł korespondencji jeńców wojennych. Artykuł 36. mówił m.in., że „po upływie najwyżej jednego tygodnia po przybyciu do obozu, a również w czasie choroby, każdy jeńiec otrzyma możliwość wysłania do swej rodziny karty pocztowej zawiadamiającej o wzięciu do niewoli i o stanie zdrowia”²⁸.

Zgodnie z konwencją jeńcy wojenni w niewoli Wehrmachtu mieli możliwość otrzymywania i wysyłania kart pocztowych, listów, paczek i przekazów pocztowych. Wszystkie one były zwolnione z opłaty pocztowej pod warunkiem umieszczenia na przesyłce odpowiedniej adnotacji informującej, że jest to przesyłka jeniecka (Kriegsgefangenenpost). Należy jednak pamiętać, że w początkowym okresie wojny, nie działała poczta niemiecka i korespondencja po prostu nie była doręczana. Pierwsze zawiadomienia

o pobycie w niewoli docierały, więc do rodzin najczęściej za pośrednictwem PCK. Początkowo były to różnorodne formularze listowe lub zwykłe karty pocztowe, znajdujące się w powszechnym obiegu pocztowym. Korespondencja podlegała cenzurze, a zachowane przesyłki pokazują nam wielość i różnorodność stempli cenzorskich. W czerwcu 1940 roku wprowadzono nowe, ujednolicone przepisy pocztowe i odtąd jeńcy otrzymywali specjalne formularze kart i listów z częścią przeznaczoną na odpowiedź, i tylko tych można było używać w korespondencji²⁹. Dla filatelisty kolekcjonera w tworzeniu tego zbioru istotne było przede wszystkim pokazanie różnorodności stempli cenzury obozowej i innych rodzajów cenzury wojskowej oraz rzadkość ich występowania (np. Jan Pajak skompletował cenzury z numerami od 1 do 20 używane w Oflagu VII A Murnau).

Zasady korespondencji jenieckiej nie obowiązywały w tzw. obozach przejściowych (dulagach) i punktach zbiorczych jeńców. Z tego typu obozów jeńcy mieli możliwość wysłania jedynie karty pocztowej – krótkiego standardowego powiadomienia o pobycie w niewoli, ale nie mogli otrzymać odpowiedzi. W zbiorach Jana Pajaka zachowały się tego typu przesyłki, jak np. karta pocztowa Kriegsgefangenenpost – zawiadomienie o pobycie w niewoli, wysłana przez ppor. Janusza Huczyńskiego, lekarza 16 p.p., z obozu przejściowego Lamsdorf (Łambinowice) do Marii Sokółowskiej z Krakowa³⁰. Na rewersie karty został wydrukowany standardowy tekst w języku niemieckim o następującej treści: „Jestem zdrow [lekko ranny] w niewoli niemieckiej i czuję się dobrze. W tych dniach zostanę stąd przewieziony do obozu, którego adres Wam podam. Dopiero tam będę mógł otrzymać od Was pocztę i znów do Was napisać”. Korespondencje tę, datowaną na 11 września 1939 roku wysłano 7 października, a adresatka otrzymała ją dopiero 18 listopada, za pośrednictwem krakowskiego PCK.

Dzięki korespondencji z lat 1939–1944, zachowanej w zbiorze J. Pajaka, możemy prześledzić wojenne losy kpt. Stanisława Spyrlaka z Krakowa i jego brata stryjecznego por. Wincentego Spyrlaka. Kpt. Stanisław Spyrlak (ur. 1 listopada 1890 roku) we wrześniu 1939 roku był oficerem informacyjnym sztabu Lądowej Obrony Wybrzeża³¹. Brał udział w walkach o Kępę Oksywską. 19 września 1939 roku znalazł się wśród ostatnich kilkunastu oficerów i żołnierzy, którzy razem z dowódcą LOW płk. Stanisławem Dąbkim (1892–1939), brali udział w walkach z Niemcami w Babim Dole. Po samobójstwie dowódcy, na jego przedśmiertny rozkaz, towarzyszą-

²⁶ MHK/82/W. Fil., MHK/ 71/W. Fil., MHK/ 73/W. Fil.

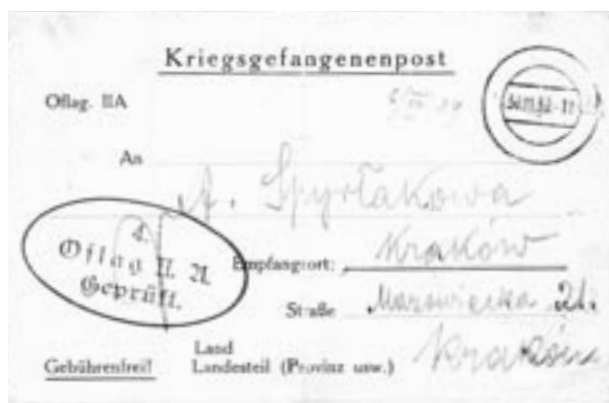
²⁷ T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 745–747.

²⁸ S. Bilski, W. Żurawski, *Niemieckie obozy dla jeńców wojennych (1939–1945). Korespondencja jeńców wojennych*. Cz. I., HBBF, 1979, nr 1, s. 20.

²⁹ S. Barański, J. Falkowski, op. cit., s. 61–63.

³⁰ MHK/91/W. Fil.

³¹ *Rola i miejsce Korpusu Ochrony Pogranicza w walkach z Niemcami na Półwyspie Helskim we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie*, [online], nr 26, Kętrzyn, 2003, [dostęp 22 VIII 2005]: <http://www.cs.strazgraniczna.pl/biul26.html>.



List kpt. S. Spyrlaka pisany na formularzu listowym niemieckiej poczty jenieckiej Oflagu II A Prenzlau, nadany 30 XI 1939 r. (MHK/177/W.Fil.)

cy mu oficerowie poddali się przeważającym oddziałom niemieckim³². 6 listopada 1939 roku Stanisław Spyrlak wysłał do żony Anny, mieszkającej w Krakowie przy ul. Mazowieckiej, standardowe zawiadomienie o pobycie w niewoli³³. Karta datowana na 25 września 1939 roku, dotarła do Krakowa 27 listopada, dopiero po podjęciu obsługi pocztowej przez Niemiecką Poczta Wschód (DPO). Została wysłana z Oflagu II A w Prenzlau, znajdującego się na terenie II Okręgu Wehrmachtu – Szczecin. Z kolei na 12 listopada 1939 roku datowany jest list z Oflagu II A, pisany przez kpt. Stanisława Spyrlaka do żony, w języku niemieckim, na specjalnym formularzu listowym³⁴. List został wysłany przez władze obozowe dopiero 30 listopada, wbrew nadziejom autora, który rozpoczął go słowami: „Piszę po niemiecku, dlatego ten list szybciej zostanie dostarczony...” Adresatka otrzymała go dopiero 6 grudnia 1939 roku. Tak długie przetrzymywanie korespondencji przez władze obozowe było spowodowane trudnościami w obsłudze poczty przez komórki cenzury obozowej. Z listu dowiadujemy się, że wraz z kpt. Stanisławem Spyrlakiem w obozie przebywają Mordawski³⁵, Burian³⁶, Szczęsik, Zwitebski, Suski...[a] „Wicek ranny (noga) jest w szpitalu w Gdyni”³⁷.

³² Kępa Oksywska 1939. *Relacje uczestników walk lądowych*, red. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985, s. 368, 372, 524.

³³ MHK/172/W. Fil.

³⁴ MHK/177/W. Fil.

³⁵ Kpt. M. Mordawski, do 5 IX 1939 r. d-ca IV baonu Obrony Narodowej, później z-ca d-cy. Dowodził obroną Wybrzeża jako dowódca Oddziału Wydzielonego „Kartuzy”, ranny 15 IX. por.: T. Jurga, op. cit., s. 289, *Kępa Oksywska*...

³⁶ Mjr F. Burian, komendant gdyńskiej Komendy Obwodowej Straży Granicznej, od 8 IX 1939 r. d-ca II Batalionu Rezerwowego WP. Dowodził nim w walkach o Kępę Oksywską; G. Gorwński, op. cit.; T. Jurga, op. cit., s. 710.

³⁷ Wicek – Wincenty Spyrlak, por. MHK/98/W. Fil.

³⁸ MHK/98/W. Fil.

³⁹ Z korespondencji S. Spyrlaka do W. Spyrlaka: „Ty i Twoje krakusy macie piękną kartę w obronie” – MHK/313/W. Fil., także: *Kępa Oksywska*..., s. 370–372. Krakusi – formacje ochotnicze w kawalerii WP, organizowane na terenie całego kraju w ramach konnego Przysposobienia Wojskowego. Brały udział w kampanii 1939 r.



Karta niemieckiej poczty jenieckiej „Kriegsgefangenenpost Postkarte” nadana przez S. Spyrlaka z Oflagu II C Woldenberg 9 XII 1940 r. kierowana do W. Spyrlaka, jeńca Oflagu VII A Murnau (MHK/313/W. Fil.)

Pisząc o sobie dodaje, że jest zdrowy, ma apetyt i dobrze śpi. Obok pełnych troski zapytań o najbliższych, autor listu prosi także o przysłanie „czegoś do jedzenia i podróżne przybory do jedzenia, mydło, pantofle, ciepłe skarpetki i rękawiczki, szalik.” Prosi także o książeczkę do modlitwy.

Więcej na temat losów kpt. Stanisława Spyrlaka dowiadujemy się z korespondencji pisanej przez jego brata stryjecznego Wincentego Spyrlaka do stryjenki Agnieszki, zamieszkałej w Krakowie przy ul. Asnyka³⁸. W tym przypadku użyta została niemiecka karta pocztowa „Postkarte” przeznaczona do cywilnego obrotu krajowego, której nadano charakter korespondencji jenieckiej poprzez przybicie odpowiedniego stempla. Karta datowana na 9 listopada 1939 roku została wysłana z punktu zbornego jeńców wojennych Stalagu III A Luckenwalde 21 grudnia 1939 roku, jednak jak pisze autor: „Pobyt w tutejszym szpitalu kończy się i dalszy los mój i kol.[egów] w rękach Opatrzności”. Z korespondencji, zaczynającej się od wesoło brzmiących „najserdeczniejszych pozdrowień z kraju niemieckiego”, dowiadujemy się, że autor ostatni raz rozmawiał ze S. Spyrlakiem telefonicznie, 17 września 1939 roku oraz, że ten „w ostatnim dniu uporczywych walk na Wybrzeżu tj. 19 IX dostał się cały i zdrow do niewoli. W tymże dniu wpadłem i ja wraz z niedobitkami i raną w nodze, na szczęście Bogu zawdzięczając jedna z licznych kulek trafiła w nogę, nie uszkadzając kości”.

Dalej mamy krótki, ale dramatyczny opis walk na Wybrzeżu, kiedy to „Zwycięski przeciwnik strzelał z trzech kierunków, z bliskiej, 100 krokowej odległości. To też w tym dniu połała się krew obficie, a dla mnie był to najtragiczniejszy w życiu dzień”. W walkach na Wybrzeżu w 1939 roku śmierć poniosło około 2 tys. żołnierzy WP.

Wincenty Spyrlak (ur. 8 lutego 1902 roku), porucznik kawalerii WP, był dowódcą plutonu ochotników w LOW, a od 14 września 1939 roku dowódcą szwadronu Krakusów, który wykazał się wielką walecznością podczas walk na Oksywiu³⁹. 19 września 1939 roku por. Wincenty Spyrlak został ranny w nogę w rejonie szosy między Pogózem a Starym Obłuzem. Następnego dnia został przetransportowany przez Niemców do szpitala w Szkole Morskiej, a 4 października wraz z innymi rannymi jeńcami przewieziony transportem kolejowym do Tem-



Koperta na list adresowany do gen. B. Monda, jeńca Oflagu VIII E, nadany w Krakowie 24 XII 1941 r. (MHK/261/W. Fil.)

plina w Brandenburgii. Później przebywał w oflagu w Königsstein, zaś w czerwcu 1940 roku został przeniesiony do Oflagu VII A Murnau. W czasie pobytu w tym obozie napisał relację z walk w obronie Wybrzeża⁴⁰. W grudniu 1940 r. Stanisław Spyrlak wystąpił do niego kartę z Oflagu II C Woldenberg⁴¹.

W listach kpt. Stanisława Spyrlaka pojawiają się motywy typowe dla korespondencji jenieckiej tego okresu: przygnębienie po przegranej, poczucie beznadziei i nudy, problem zaopatrzenia w żywność i odzież, choroby nękające jeńców⁴². We wszystkich kartach widoczny jest jednak przede wszystkim ogromny niepokój o bliskich, powodowany w dużej mierze brakiem wiadomości z domu. Dlatego też często powtarzały się prośby: „Piszcie, bo na listy oczekujemy z tęsknotą”⁴³. Kpt. Stanisław Spyrlak utrzymywał z rodziną stały kontakt listowy i z pewnością wykorzystywał przewidziane przepisami możliwości wysłania dwóch listów i dwóch krutek pocztowych miesięcznie. Świadczy o tym treść karty wysłanej przez niego w czerwcu 1940 roku, z której wynika, że również rodzina pisała do niego co tydzień, jednak z różnych powodów listy te dochodziły po bardzo długim czasie. W jednej z kart dziękuje za kartki z kwietnia i maja 1940 roku, ciesząc się, że wreszcie dotarły, gdyż jak pisał, nie miał wieści z domu przez 80 dni⁴⁴. Niekiedy jeńcom udawało się zdobyć od współtowarzyszy niewoli dodatkowe blankiety korespondencyjne, które mogli wysłać podając oczywiście jako nadawcę nazwisko jeńcy, który był faktycznym „właścicielem” blankietu. Adresat z treści korespondencji domyślał się od kogo ona pochodzi. Taką imienną kartę z oflagu Murnau wysłał por. Wincenty Spyrlak w lipcu 1942 roku do bratowej Anny. Jako nadawca widnieje Tadeusz Stypuła, natomiast w podpisie umieszczono tylko inicjał „W”. Wśród życzeń znalazły się słowa zwracające uwagę na los kobiet, które samotnie musiały radzić sobie w okupacyjnej rzeczywistości: „Dziś główny ciężar zdobywania życia na kobietach, bo my za drutami już zabezpieczeni i beztrudni. Życze sił w walce o codzienną treść życia”⁴⁵.

Żołnierze przebywający w obozach jenieckich zazwyczaj cierpieli głód, a pobyt w nich był możliwy do przeżycia często jedynie dzięki paczkom żywnościowym nadsyłanym przez rodziny i organizacje pomocowe, m.in. Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Jeńcy mogli otrzymywać miesięcznie dwie paczki o wadze do 5 kg, aby jednak otrzymać paczkę musieli wysłać najpierw nalepkę z adresem paczkowym-niebieską na paczkę żywnościową i czerwoną na paczkę ubraniową. Przesyłki te,

zwłaszcza od MCK, były niekiedy bardzo dobrze zaopatrzone, często w towary deficytowe jak: kakao, czekolada, mleko w proszku itp. Takie paczki z różną częstotliwością otrzymywał także kpt. Stanisław Spyrlak. Początkowo nawet sądził, że to „żegluga o nim pamięta” i w liście do rodziny pisał: „gdyby można było to i wam kawałek czekolady bym posłał, bo i wam pewnie też by się przydała”⁴⁶. W maju 1941 roku opisuje zawartość otrzymanej paczki żywnościowej: „Dziś dostałem paczkę. Ser, smalec, 5 całych jaj, chleb, cebula, cukierki”⁴⁷.

Podawanie informacji o racjach żywnościowych przydzielanych jeńcom było cenzurowane. Wiadomo, że porcje były bardzo skromne. Na przykład w Oflagu VII A Murnau, w którym przebywał Wincenty Spyrlak, jeńcy dostawali codziennie rano i wieczorem ½ litra naparu (najczęściej mieszanki kwiatu lipowego i innych ziół), raz dziennie zupę z rozgotowaną lebiądą lub różnymi roślinami, czasem warzywami oraz 3–4 średniej wielkości ziemniaki w mundurkach. Ponadto raz w tygodniu przydzielano po jednej łyżeczce marmolady buraczanej lub twarogu, albo kawałek czek marmariny lub tzw. wędliny⁴⁸.

Głodowe racje żywnościowe, a także powodowane różnymi czynnikami przerwy w dostawach paczek, sprawiały, że jeńcy uciekali się niekiedy do swego rodzaju nadużyć w zdobywaniu żywności. Jedną z tego typu sytuacji, w liście z maja 1944 roku, z irytacją opisuje kpt. Spyrlak: „niejaki Mizłygan i inni [...] bo ktoś na pocztę podpatrzył adres do Stasia i bez mojej wiedzy ordynarnie nachalnie śle naklejki. To bezczelność, bo paczek mamy aż za dużo – zaś pisać do nieznajomego i naciągać to szkoda nazywać [...]. Ja się krępuję i wysyłam mu naklejki raz na 3 miesiące, a inny widząc dobry adres śle bezczelnie”⁴⁹.

Jeńcy zdawali sobie sprawę z tego, że w okupowanym kraju ich rodzinom powodzi się nie najlepiej. Dlatego też zdarzało się, że wysyłali do domu część gaży, czy nawet paczki żywnościowe⁵⁰.

Korespondencja kierowana z Krakowa do jeńców wojennych reprezentowana jest w albumie na nielicznych przykładach. Wśród nich znajduje się m.in. karta pocztowa z 20 maja 1940 roku kierowana do gen. Bernarda S. Monda do Oflagu VII A Murnau (numer jeniecki 15002). Karta została wysłana przez Wandę Müller z Krakowa, która m.in. pisała:

⁴⁰ *Kępa Oksywska...*, s. 321–329 (relacja W. Spyrlaka z walk na Wybrzeżu), s. 489.

⁴¹ MHK/313/W. Fil.

⁴² Na temat losu polskich jeńców wojennych w niewoli Wehrmachtu zob. J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa, 1986.

⁴³ MHK/180/W. Fil.

⁴⁴ MHK/176/W. Fil.

⁴⁵ MHK/236/W. Fil.

⁴⁶ MHK/178/W. Fil.

⁴⁷ MHK/284/W. Fil.

⁴⁸ Wspomnienia mjr. Mariana Siarkiewicza, jeńcy oflagu Murnau, [online, dostęp 30 VIII 2005]. Strona prywatna M. Siarkiewicza: <http://www.info.kalisz.pl/siarkiewicz/strona4.htm>.

⁴⁹ MHK/309/W. Fil.

⁵⁰ MHK/178/W. Fil.

„czekam z tygodnia na tydzień końca tej dziejowej zawieruchy nie tracę nadziei, że się jakoś poznajdujemy no i jeszcze dobrze popijem”⁵¹. Zachowała się także koperta na list od Goerga [Jerzego] Monda, syna generała, do Oflagu VIII E Johannisbrunn k. Troppau z 24 grudnia 1941 roku⁵².

Generał bryg. Bernard S. Mond (1887–1957), z wykształcenia prawnik, od 1932 do 1939 roku był dowódcą krakowskiej 6. DP, która walczyła w kampanii 1939 roku w składzie Armii „Kraków”. 20 września 1939 roku, po kapitulacji armii, gen. Mond dostał się do niewoli niemieckiej. W czerwcu 1940 roku 31 generałów WP (wśród nich gen. B. Monda), przebywających w niewoli Wehrmachtu, przewieziono do międzynarodowego obozu dla generałów – Oflagu VII E w Johannisbrunn w Czechach. W czerwcu 1942 roku jeńcy zostali ponownie przewiezieni do różnych obozów, gen. Mond do Oflagu VII A Murnau. Pod koniec wojny przebywał w Oflagu VI Dössel, gdzie doczekał wyzwolenia 1 kwietnia 1945 roku. Po uwolnieniu z obozu mieszkał we Francji, a w styczniu 1946 roku wrócił do Polski, do Krakowa. Nie podjął służby wojskowej. Zmarł w Krakowie w 1957 roku i został pochowany na cmentarzu Rakowickim⁵³.

W Oflagu IX B Weilburg w IX Okręgu Wehrmachtu Kassel przebywał z kolei strzelec Zygmunt Karton (numer jeniecki 5195). W zbiorze Jana Pajaka zachowała się liczna korespondencja pisana do niego przez rodzinę i przyjaciół. Listy adresowane były przeważnie do ucznia (sic!) Zygmunta Kartona. Oflag IX B funkcjonował w latach 1939–1943, natomiast jak



Karta pocztowa – widokówka, której sprzedaż przeznaczona była na wsparcie Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży, nadana w Krakowie 22 IX 1939 r., kierowana do Z. Kartona, jeńca Oflagu IX B. (MHK/265/W. Fil.)

wynika z korespondencji, Zygmunt Karton już w 1941 roku został przeniesiony do Oflagu II C Woldenberg. Z listu jego kolegi Józefa Dudzika z 1 maja 1940 roku dowiadujemy się, że obaj we wrześniu 1939 roku znaleźli się we Lwowie. Jak wielu krakowian szukali tam schronienia przed wojskami niemieckimi. Wkroczenie Armii Czerwonej do Lwowa zadecydowało o tym, że postanowili wracać do Krakowa. „Pożegnaliśmy się we Lwowie słowami »zobaczymy się w Krakowie«. Tymczasem ja nie dojechałem wtedy nawet do Przemyśla, a ty zdaje się za bardzo się rozpędziłeś i siłą pary zajechałeś aż do Niemiec. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Kiedy już się wszystko unormuje będzie miał prof. Danek z Ciebie pociechę”⁵⁴. Autor listu po wędrówce wojennej wrócił do Krakowa dopiero 26 kwietnia 1940 roku. „Kraków taki jaki był. Tylko ludzie się zmienili. Za dużo nowych twarzy”⁵⁵. Opisuje w tym liście także swoich kolegów i ich losy (jeden z nich „bawiąc się granatem pozbył się jednego oka”). Wspomina też profesorów gimnazjalnych, którzy „wszyscy łąą bezrobotni. Tylko Lubaczewski siedzi też bez pracy”⁵⁶. Jak wynika z treści korespondencji (wymienione nazwiska prof. Józefa Danki⁵⁷ i Mariana Lubaczewskiego), zarówno Józef Dudzik jak i Zygmunt Karton byli uczniami V Państwowego Gimnazjum im. J. Kochanowskiego w Krakowie. Zygmunt Karton mieszkał przy ul. Słonecznej w Krakowie. Nie wiadomo, w jaki sposób dostał się do niewoli niemieckiej. Być może jako gimnazjalista po kursie Przysposobienia Wojskowego znalazł się w batalionie Obrony Narodowej walczącej razem z regularnym wojskiem. Po kapitulacji Armii „Kraków” znalazł się we Lwowie, a w drodze powrotnej do Krakowa został zatrzymany i osadzony w obozie jako jeńiec wojenny. Już w grudniu 1939 roku koledzy z Krakowa napisali do niego kartkę z pozdrowieniami⁵⁸.

W czerwcu 1940 roku, mieszkający przy tej samej ul. Słonecznej, Władek Rumian donosił Zygmuntowi, że „u nas jest dość wesoło: plaża, kina, a nawet w najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa największy cyrk Niemiecki (sic!) (będzie się na co patrzeć)”⁵⁹. Bardzo wzruszający list wysłał do Zygmunta Kartona jego młodszy brat Titek, który napisał „bardzo się zmartwiłem, że jesteś w niewoli, bo się nie mamskim (sic!) bawić. Żal mi cię bardzo, że cierpisz”⁶⁰.

W kolejnych listach i kartach do Zygmunta Kartona pojawiają się także informacje o codziennym życiu mieszkań-

⁵¹ MHK/227/W. Fil.

⁵² MHK/261/W. Fil., Jerzy Mond (1921–2001), żołnierz AK, więzień Montelupich w 1943 r., dr prawa, wykładowca na wielu zagranicznych uczelniach, por. *Coś trzeba zrobić. Z Jerzym Mondem rozmawia Teresa Błażejewska* (przedruk z: „Nasza Rodzina”, nr 7–8 (598–599), s. 8–9; „Recogito”, styczeń–marzec 2004, [online, dostęp: 19 V 2005]: http://www.recogito.l.pl/recogito_eu1/obserwatorium4.htm.

⁵³ T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991; T. Jurga, op. cit., s. 796, A. Viatteau, *Generał Bernard Mond*, „Apokryf”, nr 15, [w:] „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 39, [online, dostęp 10 VIII 2005] <http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/15/vlatteau.html>.

⁵⁴ MHK/264/W. Fil.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem; M. Lubaczewski (1906–1940), profesor V Państwowego Gimnazjum w Krakowie, aresztowany w 1940 r., osadzony na Montelupich, został rozstrzelany w Krzesławicach 4 VII 1940 r. (na podst. Kartoteki w Oddziale Pomorska MHK), nekrolog Mariana Lubaczewskiego, „Dziennik Polski” 1945, nr 288, s. 7; T. Wroński, *Fort Krzesławicki – miejsce masowych egzekucji Polaków w latach 1939–1941*, Warszawa 1981, s. 21.

⁵⁷ J. Danek, profesor V Państwowego Gimnazjum w Krakowie, germanista, brał udział w tajnym nauczaniu (na podst. Kartoteki w Oddziale Pomorska MHK), za: A. Kopff, *Studia prawnicze na tajnym Uniwersytecie*, [w:] *Alma Mater w podziemiu*, praca zbior. pod red. M i A. Zarębów, Kraków 1964, s. 263.

⁵⁸ MHK/265/W. Fil.

⁵⁹ MHK/271/W. Fil.

⁶⁰ MHK/263/W. Fil.



Fragment paczki nadanej w Kalwarii Zebrzydowskiej dla J. Górala, więźnia Montelupich (MHK/555/W. Fil.)

ców Krakowa: przymusowych wyjazdach na roboty rolne, o brakach w zaopatrzeniu i powszechnej drożyznie („Masło 170 zł to przecież drobnostka”⁶¹), o aresztowaniach, obozach koncentracyjnych.

27 września 1941 roku Zygmunt Karton otrzymał z domu list z tragiczną wiadomością o śmierci ojca, Stanisława Kartona. Matka pisała: „2 IX przyjechał policjant niemiecki i odczytał mi telegram, że ojciec zmarł 19/VIII w Oświęcimiu. Na jaką chorobę nie mógł przeczytać (...). W pierwszej chwili byłam tym bardzo przygnębiona. A teraz nam się zdaje, że może jeszcze żyje”⁶². Stanisław Karton (1892–1941) pracował jako konduktor i motorniczy, a także kontroler ruchu w Miejskiej Kolei Elektrycznej. Był także prezesem koła Polskiej Partii Socjalistycznej i Związku Tramwajarzy w Krakowie. Przez kilka kadencji, z ramienia PPS, zasiadał także w radzie miasta. W czasie okupacji niemieckiej był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej. Został aresztowany 8 lipca 1941 roku i dziesięć dni później wysłany transportem z Montelupich do KL Auschwitz (numer 18203). Zginął w obozie 19 sierpnia 1941 roku. Jego syn Zygmunt szczęśliwie powrócił z niewoli do Krakowa⁶³.

Karty z więzień, gett i obozów koncentracyjnych

W kolekcji Jana Pajaka licznie zgromadzona jest korespondencja ilustrująca martyrologię Polaków w czasie II wojny światowej. Listy i karty z więzień hitlerowskich, gett i obozów koncentracyjnych dobitnie świadczą o skali przesładowań. W kolekcji zachowały się ślady korespondencji z więzień w Rawiczu, Łodzi, Sosnowcu, Mysłowicach, Nowym Wiśniczu i w Krakowie przy ul. Montelupich. Korespondencja z więzień nie była uregulowana jakimiś specjalnymi przepisami pocztowymi, stąd należy do rzadkości. Wprawdzie regulaminy więzienne z reguły zezwalały na prowadzenie korespondencji przez więźniów, jednak w praktyce odbywało się to niezwykle rzadko i za specjalną zgodą komendantury więzienia. Tak było również w więzieniu Montelupich, które już od września

1939 roku podlegało policji bezpieczeństwa. W kolekcji Jana Pajaka zachował się fragment opakowania paczki wysłanej z Kalwarii Zebrzydowskiej dla więźnia Juliana Górala. Paczka została odesłana do nadawcy (stemple „Zurück”), prawdopodobnie, dlatego że była adresowana bezpośrednio do więźnia⁶⁴. Natomiast Jan Pajak w adnotacji do tego waloru napisał, że zwrot nastąpił z tego powodu, iż więzień w tym czasie „był już w Oświęcimiu”. Tymczasem administracja więzienia zezwalała na pomoc tylko za pośrednictwem Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”, działającego w ramach Rady Głównej Opiekuńczej. Więźniowie mogli otrzymywać paczki po wysłaniu wcześniej zapotrzebowania pokwitowanego przez władze więzienne. Przykładem jest zapotrzebowanie złożone przez „arbeiterin” Amelię Matuszkową w sierpniu 1941 roku, które znajduje się w zbiorze Pajaka⁶⁵.

Album III zawiera 79 kart z przykładami korespondencji więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, wśród nich także ofiar Sonderaktion Krakau. W zbiorze tym znajdują się listy i karty pocztowe m.in. z obozów koncentracyjnych Auschwitz, Flossenburg, Mauthausen, Lengenfeld. Zasady korespondencji więźniów we wszystkich nazistowskich obozach koncentracyjnych były podobne. Przepisy obozowe zezwalały przeważnie na pisanie dwóch listów w miesiącu, choć zdarzały się ograniczenia np. do jednej przesyłki miesięcznie. Korespondencja prowadzona była tylko w języku niemieckim, a następnie oddawana była blokowym, którzy dostarczali ją administracji obozowej do ocenzurowania. Potem była przesyłana do najbliższego urzędu pocztowego. Większość obozów miała specjalne listowniki, koperty i karty pocztowe drukowane dla tego obozu. Władze niemieckie wydrukowały także w wielomilionowym nakładzie tzw. sekret-nik, który był używany w większości obozów⁶⁶.

Najbardziej wartościowym eksponatem w tym zbiorze jest z pewnością list Bronisława Czecha z KL Auschwitz, datowany na 27 lutego 1944 roku, pisany do matki Stanisławy Czech⁶⁷. Autor dziękował w nim za przysłane paczki z jedzeniem i dopytywał się wieści o najbliższych. Urodzony w 1908 roku, absolwent zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego, Bronisław Czech był najwybitniejszym obok Stanisława Marusarza narciarzem polskim okresu międzywojennego i trzykrotnym olimpijczykiem. Uprawiał nie tylko narciarstwo, ale także lekką atletykę, żeglarsstwo, był pilotem szybowcowym i ratownikiem górskim. Pracował jako trener z kadrą narodową klasyków, których przygotowywał do mistrzostw świata FIS (Międzynarodowej Federacji Narciarskiej) w Zakopanem (1939). We wrześniu 1939 roku nie udało mu się dotrzeć do swojego pułku, wrócił

⁶¹ MHK/305/W. Fil.

⁶² MHK/286/W. Fil.

⁶³ *Księga pamięci. Transport Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940-1944*, Warszawa-Oświęcim 2002, s. 594, 597, 600; T. Wroński, J. Albrecht, *Ludzie z marmurowej tablicy*, Kraków 1982, s. 162, H. Noskowicz-Bieroniowa, *Ciągle czekają z obiadem*, Kraków 1987, s. 132–135.

⁶⁴ MHK/555/W. Fil.

⁶⁵ MHK/706/W. Fil.

⁶⁶ S. Barański, J. Falkowski, op. cit., s. 5–40.

⁶⁷ MHK/361/W. Fil.

1000

0/5

Blok 3a Postamt 2

Get.-Nr. 349

Geboren am: 25. II 1908

Name: Czech Bronisław

Meine Anschrift: Schutzhaftung

Absender:

Konzentrationslager Auschwitz 12

Folgende Anordnungen sind beim Schriftverkehr mit Gefangenen zu beachten:

- 1.) Jeder Schutzhaftgefangene darf im Monat zwei Briefe oder zwei Karten von seinen Angehörigen empfangen und an sie absenden. Die Briefe an die Gefangenen müssen gut lesbar mit Tinte geschrieben sein und dürfen nur 15 Zeilen auf einer Seite enthalten. Gestattet ist nur ein Briefbogen normaler Größe. Briefumschläge müssen ungefüllt sein, in einem Briefe dürfen nur 5 Briefmarken à 12 Pfg. beigelegt werden. Alles andere ist verboten und unterliegt der Beschlagnahme. Postkarten haben 10 Zeilen. Lichtbilder dürfen als Postkarten nicht verwendet werden.
- 2.) Geldsendungen sind gestattet.
- 3.) Es ist darauf zu achten, daß bei Geld- oder Postsendungen die genaue Adresse, bestehend aus: Name, Geburtsdatum und Gefangenen-Nummer, auf die Sendungen zu schreiben ist. Ist die Adresse fehlerhaft, geht die Post an den Absender zurück oder wird vernichtet.
- 4.) Zeitungen sind gestattet, dürfen aber nur durch die Poststelle des K. L. Auschwitz bestellt werden.
- 5.) Pakete dürfen nicht geschickt werden, da die Gefangenen im Lager alles kaufen können.
- 6.) Entlassungsgesuche aus der Schutzhaft an die Lagerleitung sind zwecklos.
- 7.) Sprecherlaubnis und Besuche von Gefangenen im Konzentrations-Lager sind grundsätzlich nicht gestattet.

Der Lagerkommandant.

An Frau

Czechowa Stanisława

Zakopane

Marktplate 5

Generalgouvernement.

10 10 10 10

Deutsches Reich

Deutsches Reich

AUSCHWITZ

29. 2. 44

a

List B. Czecha pisany na formularzu KL Auschwitz, nadany w obozie 29 II 1944 r. do S. Czech z Zakopanego (MHK/361/W. Fil.)

więc do Zakopanego i jako kurier tatrzański zaangażował się w akcję przerzutu Polaków na Węgry. 14 maja 1940 roku został aresztowany. Był więziony w Tarnowie, skąd 14 czerwca 1940 roku został wysłany do KL Auschwitz w pierwszym transporcie Polaków do tego obozu. Otrzymał numer 349. W obozie był zatrudniony w pracowni rzeźbiarskiej, gdzie m.in. wyrabiał

łyżki z drewna. Zmarł w szpitalu obozowym 5 czerwca 1944 roku⁶⁸. Od marca 1946 roku w Zakopanem organizowany jest corocznie Memoriał im. Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

W zbiorze Pająka zachowała się także zielona koperta z KL Auschwitz z listu jaki w grudniu 1940 roku wysłał do Stanisława Guńkiewicza z Krakowa 19-letni Jerzy Guńkiewicz (1921–1942), więzień tego obozu. Guńkiewicz został wysłany do KL Auschwitz transportem z więzienia Montelupich 30 sierpnia 1940 roku. Jako więzień numer 3362 przeżył w obozie dwa lata. Zmarł tam 24 czerwca 1942 roku⁶⁹.

Dwa miesiące wcześniej, 27 kwietnia 1942 roku, do KL Auschwitz przywieziono pierwszy transport kobiet. Znalazła się w nim także rówieśniczka Guńkiewicza, Maria Anna Żelińska, urodzona 4 kwietnia 1921 roku w Ropczycach. Pod pseudonimami „Hanka” i „Kaczusia” była łączniczką mjr. Józefa Prusa

⁶⁸ A. Filar, *Za pasem broń. Z dziejów ruchu oporu na Podhalu*, Warszawa 1989, s. 80–81; *Księga pamięci...*, s. 93; A. Filar, M. Leyko, *Palace – katownia Podhala*, Warszawa 1970, s. 31–33, 35, 165, 412.

⁶⁹ MHK/367/W. Fil.; *Księga pamięci...*, s. 281.



Karta pocztowa KL Auschwitz nadana 4 III 1943 r. do Krakowa, pisana przez A.M. Żelińską (MHK/379/W. Fil.)

pseud. „Adolf”, zastępcy szefa przerzutów granicznych ZWZ. Została aresztowana w 1941 roku na skutek donosu i osadzona na Montelupich. W KL Auschwitz otrzymała numer 6829. Żelińskiej udało się przeżyć pobyt w KL Auschwitz i doczekać dnia wyzwolenia obozu 27 stycznia 1945 roku. Do końca opiekowała się chorymi koleżankami. W kolekcji Pajaka znajduje się karta pocztowa KL Auschwitz wysłana przez nią do matki 3 marca 1943 roku. Tak jak większość korespondencji obozowej zawiera zapewnienia piszącej, że czuje się bardzo dobrze i jest zdrowa. Przesyłała podziękowania za przysłane przez matkę pieniądze i paczki⁷⁰.

Tego samego dnia 1942 roku do obozu została przywieziona także Maria Stawarz (1894–1942), więźniarka numer 6856, żona płk WP Aleksandra Stawarza. Urodzona 23 maja 1894 roku w Latowiczach, została aresztowana wraz z mężem w styczniu 1940 roku w Rabce. Przywieziono ją do Zakopanego, gdzie była torturowana przez gestapo. Następnie została wywieziona do więzienia w Tarnowie, skąd zesłano ją do KL Auschwitz. Osadzona w bloku 8, zginęła 19 października 1942 roku, o czym zawiadomił komendant obozu telegramem z 23 października wysłanym do Eleonory Stawarz z Krakowa⁷¹. Jej mąż płk Aleksander Stawarz, „Baca”, „Leśniczy”, urodzony 7 lipca 1896 roku w Krakowie, od 1932 roku był dowódcą 1 pp Legionów WP. W kampanii wrześniowej 1939 roku dowodził 2. Brygadą Górską „Nowy Sącz”. Po zakończeniu działań wojennych przybył do Krakowa, gdzie był współorganizatorem Związku Czynu Zbrojnego. Po scaleniu tej organizacji z ZWZ wszedł w skład Komendy Okręgu ZWZ Kraków. W styczniu 1940 roku, z powodu zagrożenia aresztowaniem, został przerzuty na stanowisko dowódcy Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji, którą kierował z kwatery w Rabce. Tam właśnie został aresztowany 28 stycznia 1941 roku, a następnie przewieziony do więzienia gestapo w willi „Palace” w Zakopanem, gdzie był torturowany. Po zakończeniu śledztwa przeniesiono go do więzienia w Nowym Wiśniczu, a następnie do więzienia Montelupich, skąd transportem z 5 kwietnia 1941 roku został wywieziony do KL Auschwitz, gdzie oznaczono go numerem 11513. W obozie był współorganizatorem grupy konspiracyjnej. Został zamordowany pod Ścianą Straceń w KL Auschwitz 14 czerwca 1942 roku⁷². W kolekcji Pajaka znajduje się karta pocztowa KL Auschwitz wysłana z obozu w kwietniu 1943 roku przez płk. Aleksandra Stawarza do Janiny Piotrowskiej z Wadowic⁷³.



Telegram z KL Auschwitz zawiadamiający o śmierci M. Stawarz (MHK/381/W. Fil.)

Listy aresztowanych w Sonderaktion Krakau

Ważne miejsce w kolekcji Jana Pajaka zajmuje rozdział poświęcony naukowcom krakowskim aresztowanym przez gestapo 6 listopada 1939 roku podczas Sonderaktion Krakau. W większości byli to profesorowie UJ, którzy przyszli do Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłuchać wykładu oficera gestapo SS Sturmbannführera Bruno Müllera na temat „niemieckiego punktu widzenia w sprawie nauki i szkół akademickich”⁷⁴. Jak wiadomo wykład zakończył się aresztowaniem zebranych, wśród których było 144 naukowców z UJ, 21 z Akademii Górniczej, trzy osoby z Akademii Handlowej, po jednej z Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz 13 innych osób⁷⁵.

Aresztowanych umieszczono początkowo w więzieniu Montelupich, a następnie w koszarach 20 pp przy ul. Mazowieckiej, skąd zostali wysłani do Wrocławia. Stamtąd, po około trzech tygodniach wysłano ich do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen – Oranienburg, gdzie dotarli 28 listopada 1939 roku⁷⁶.

Jeszcze w czasie pobytu we Wrocławiu aresztowanym pozwolono napisać karty pocztowe do rodzin z zawiadomieniem o ich losie. Karty te nie zostały jednak wysłane pocz-

⁷⁰ MHK/379/W. Fil.; *Księga pamięci...*, s. 2130, 2134, 2148; W. Kurkiewicz, *Za murami Monte*, Kraków 1968, s. 177.

⁷¹ MHK/381/W. Fil.; *Księga pamięci...*, s. 2138, 2141, 2149; S. Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie*, Kraków 1972, s. 25; T. Gaweł, *Pokłon tym, którzy tworzyli...*, Kraków 1999, s. 196; A. Piątkowska, *Wspomnienia oświęcimskie*, Kraków 1977, s. 48.

⁷² Na podst. biogramu A. Stawarza w Kartotece Oddziału Pomorska MHK; *Księga pamięci...*, s. 474, 510, 522.

⁷³ MHK/348/W. Fil.

⁷⁴ *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939 r.). Dokumenty*, wybór i oprac. J. Buszko, I. Paczyńska, Kraków, 1995, s. 16.

⁷⁵ Ibidem, s. 17.

⁷⁶ T. Cieślak, *Oranienburg – Sachsenhausen – hitlerowskie obozy koncentracyjne*, Warszawa 1972, s. 60.



Karta pocztowa KL Auschwitz nadana 13 IV 1942 r., pisana przez płk. A. Stawarza do J. Piotrowskiej z Wadowic (MHK/348/W. Fil.)

tą, ale przywiezione do Krakowa i tutaj w siedzibie gestapo przy ul. Pomorskiej rozdane adresatom. Jedna z takich kart, adresowana do żony prof. Edwarda Chodzickiego, znajduje się w zbiorze Jana Pajaka⁷⁷. Jest to jeden z 28 walorów filatelistycznych związanych z takimi osobami, jak: Andrzej Bolewski, Edward Chodzicki, Józef Dadak, Franciszek Górski, Józef Hołda, Kazimierz Lepszy, Stanisław Leszczycki, Jan Miodoński, Stanisław Skimina, Wilhelm Staronka, Stanisław Turski, Stanisław Urbańczyk, Tadeusz Ważewski.

O warunkach korespondencji więźniów Sachsenhausen informowały wyciągi z regulaminu drukowane na kopertach czy formularzach listowych. Prof. Edward Chodzicki w liście do matki z Sachsenhausen – Oranienburga z 2 grudnia 1939 roku zamieścił m.in. swego rodzaju instrukcję pocztową⁷⁸. Więźniowie mogli otrzymywać dwa listy w miesiącu, pisane w języku niemieckim, na specjalnym formularzu. Listy należało pisać ołówkiem kopiowym. Władze obozowe wydrukowały specjalne formularze pocztowe, z nadrukiem w kolorze czerwonym, na grubym papierze, tzw. sekretniki, zaklejane w jednym miejscu. Na stronie wewnętrznej znajdował się wyciąg z regulaminu obozowego i 16 linii przeznaczonych na korespondencję. W regulaminie można było m.in. przeczytać: „Dzień zwolnienia nie może być w chwili obecnej jeszcze podany. Odwiedziny w obozie są zabronione. Zapytania bezcelowe”⁷⁹. Na listach wysyłanych w grudniu 1939 roku władze obozowe dodatkowo umieszczały nalepkę informującą, że „nie zezwala się na przyjmowanie paczek świątecznych. W zamian może zostać przysłane 10 RM, za które wszystko będzie można kupić w obozie”⁸⁰. Korespondencja był oddawana do ocenzurowania i następnie wysyłana za pośrednictwem urzędu pocztowego w Oranienburgu. O tym jak ważne było przestrzeganie przepisów dotyczących obrotu korespondencji świadczą losy listu wysłanego do Józefa Dadaka, wówczas więźnia KL Dachau. List został zwrócony nadawcy, z powodu nieumieszczenia w adresie od-



List pisany przez prof. E. Chodzickiego na formularzu listowym KL Sachsenhausen, nadany w grudniu 1939 r. (MHK/422/W. Fil.)



Koperta na list adresowany do J. Dadaka, więźnia KL Dachau, nadany w Krakowie 5 XI 1940 r., ze zwrotem do nadawcy (MHK/427/W. Fil.)

biorcy numeru więźnia, o czym zawiadamiła stosowna pieczęć informacyjna przybita przez cenzora na kopercie⁸¹.

8 lutego 1940 roku, na skutek interwencji rodzin aresztowanych i międzynarodowych protestów, z obozu Sachsenhausen została zwolniona pierwsza grupa 101 osób, wśród nich prof. Tadeusz Ważewski, Wilhelm Staronka, Stanisław Skimina, Franciszek Górski, Edward Chodzicki⁸². Natomiast część młodszych naukowców 4 marca 1940 roku wywieziono do obozu koncentracyjnego Dachau, założonego już w marcu 1933 roku. Jednym z nich był Józef Dadak (ur. 1909), nauczyciel historii w gimnazjum im. A. Mickiewicza w Warszawie, który 6 listopada 1939 roku znalazł się w Collegium Novum w poszukiwaniu pracy. W zbiorze Jana Pajaka zachowała się koperta na list wysłany przez niego z Sachsenhausen oraz koperta na wspomniany już list

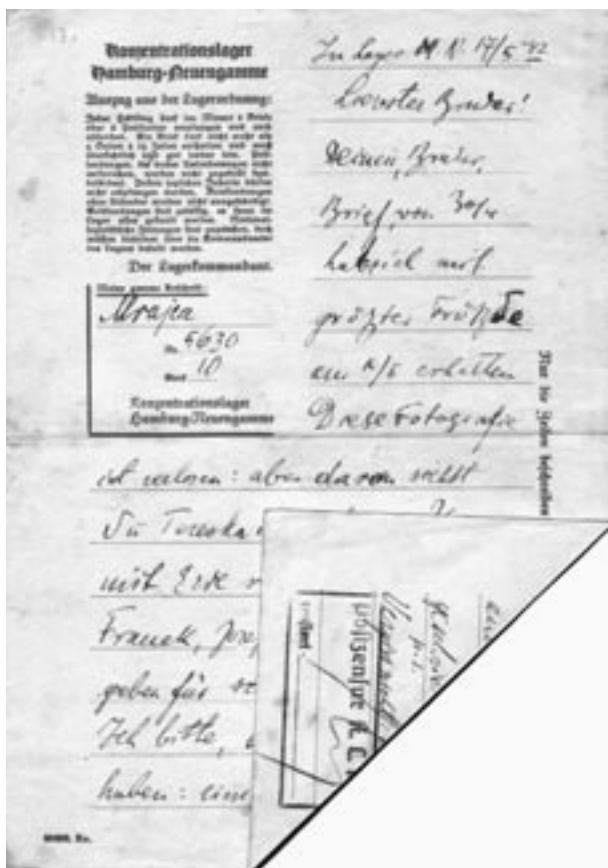
⁷⁷ MHK /534/W. Fil.

⁷⁸ MHK /422/W. Fil.; E. Chodzicki (1897–1978) dr inż., prof. leśnictwa na Wydz. Rolniczym UJ.

⁷⁹ S. Barański, J. Falkowski, op. cit., s. 19.

⁸⁰ MHK/422/W. Fil.

⁸¹ MHK/427/W. Fil.



List ks. S. Mrajcy pisany na formularzu listowym KL Hamburg – Neuengamme 17 V 1942 r. (MHK/462/W. Fil.)

pisany do niego z Krakowa do obozu w Dachau. Dadak został zwolniony z obozu 18 stycznia 1941 roku.

Pobytu w obozie nie przeżyło 15 naukowców aresztowanych w Sonderaktion Krakau. Dalszych pięciu zmarło wkrótce po powrocie do domu. Pozostali byli sukcesywnie zwalniani w ciągu 1940 i 1941 roku. Jan Pająk poświęcił tej części swoich zbiorów specjalny artykuł zamieszczony w kolekcjonerskim czasopiśmie „Filatelista”⁸³.

Trzy dni po Sonderaktion Krakau miały miejsce kolejne aresztowania wśród inteligencji krakowskiej, nazywane niekiedy Zweite Sonderaktion Krakau. 9 listopada 1939 roku aresztowano 27 profesorów z czterech liceów ogólnokształcących. Wszyscy zostali osadzeni na Montelupich, skąd następnie przewieziono ich do więzienia w Wiśniczu. Wśród aresztowanych był Tadeusz Korpala (1889–1977), artysta malarz i nauczyciel rysunku w VIII LO im. A. Witkowskiego. W grudniu 1939 roku przebywał już w Wiśniczu, skąd w kwietniu 1940 roku wysłał do rodziny kartę pocztową⁸⁴. Profesorowie aresztowani w listopadzie 1939 byli więzieni do 20 czerwca 1941 roku, kiedy to zwolniono wszystkich mających powyżej 40 lat, wśród nich Tadeusza Korpala, a pozostałych trzech wywieziono do KL Auschwitz. Przez więzienie w Wiśniczu przeszło wówczas wiele ofiar akcji A-B wymierzonej w inteligencję polską: profesorów, adwokatów, duchownych itd. Postać Tadeusza Korpala pojawia się we wspomnieniach Oskara Tadeusza Stuhra, w których występuje jako autor rysunków – portretów współwięźniów⁸⁵.



Karta pocztowa pisana 2 IV 1940 r. przez T. Korpala z więzienia w Wiśniczu Nowym, nadana w Bochni 8 IV 1940 r. (MHK/533/W. Fil.)

Korespondencja księży i zakonników

Kolejna część zbiorów Jana Pajaka poświęcona jest duchownym w obozach koncentracyjnych. Ten fragment kolekcji opracowany jest bardzo starannie, z podziałem na poszczególne diecezje i zgromadzenia zakonne. Na kartach albumu umieszczone zostały dane statystyczne obrazujące stan kapłanów poszczególnych diecezji i członków zgromadzeń zakonnych na dzień 1 września 1939 roku i liczbę tych, którzy zginęli. Niejednokrotnie podawane są również bliższe informacje na temat aresztowanych. W opisie archidiecezji krakowskiej możemy przeczytać, że w chwili rozpoczęcia wojny pracowało tutaj 772 duchownych. Spośród nich 95 było represjonowanych, a 40 zginęło. Poniżej umieszczono list księdza Stefana Mrajcy (1903–1942) pisany z KL Hamburg – Neuengamme 17 maja 1942 roku⁸⁶. Ksiądz Mrajca był w latach 1932–1936 wikariuszem w parafii Siepraw, później, jak wynika z opisu Pajaka, administratorem parafii Ryczów. Został aresztowany w listopadzie 1940 roku. Był więziony w Krakowie w więzieniu Montelupich, a następnie wywieziony do KL Auschwitz (numer obozowy 11816) transportem 5 kwietnia 1941 roku. W tym samym roku został przeniesiony do KL Neuengamme (numer 5630), a potem do KL Dachau (numer 30108), skąd w sierpniu 1942 roku wysłał list do brata Władysława mieszkającego właśnie w Ryczowie⁸⁷. Ksiądz Stefan Mrajca zginął w tym obozie 2 września 1942 roku⁸⁸.

W obozie Dachau, początkowo przeznaczonym dla przeciwników hitleryzmu i niemieckich Żydów, w czasie II wojny światowej więziono obywateli z 40 krajów okupowanych

⁸² Por. Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego...

⁸³ J. Pająk, *Sonderaktion Krakau*, „Filatelista” 1984, nr 11, s. 245–247.

⁸⁴ MHK/533/W. Fil.

⁸⁵ *Księga pamięci...*, s. 211; T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 47.

⁸⁶ MHK/457/W. Fil.

⁸⁷ MHK/462/W. Fil.

⁸⁸ *Księga pamięci...*, s. 531.



Koperta na list nadany w Tarnowie 10 IV 1943 r. do K. Klęska, żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; list wysłany do Wielkiej Brytanii za pośrednictwem specjalnej skrzynki kontaktowej w Lizbonie (MHK/662/W. Fil.)

Kazimierz Dembowski jest jednym z ośmiu kandydatów na ołtarze z Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, których proces pomocniczy (tzw. rogatoryjny) otworzył 18 lutego 2004 roku w krakowskiej Kurii Metropolitalnej ks. kard. Franciszek Macharski. Podczas II wojny światowej ponad ¼ spośród 844 jezuitów polskich była aresztowana, a co trzeci z nich zmarł przed zakończeniem wojny. 68 członków Prowincji Małopolskiej zmarło w obozach lub zostało rozstrzelanych. W obozie koncentracyjnym Auschwitz przebywało ok. 20 jezuitów polskich. Większość z nich przeniesiono potem do obozu koncentracyjnego w Dachau⁹⁷.

W obozie tym przebywał również ksiądz Franciszek Gabryl, urodzony w 1908 roku w Wieprzu k. Andrychowa. W latach 1924–1929 studiował na Wydziale Teologicznym UJ. Następnie od 1930 roku przez pięć lat pracował jako wikary w Czernichowie, będąc jednocześnie skarbnikiem archidiecezji krakowskiej i prokuratorem seminarium duchownego. Był także dyrektorem bursy gimnazjum przy ul. Helclów 14 i prefektem szkół technicznych w Krakowie. 31 maja 1941 roku został aresztowany w mieszkaniu przy ul. Krowoderskiej. Więziony na Montelupich, został wywieziony do KL Auschwitz (numer 25282) transportem w dniu 8 stycznia 1942 roku. W tym samym roku przeniesiono go do KL Dachau, gdzie oczekiwał



Koperta na list z przykładem „małej dywersji”, nadany w Warszawie w sierpniu 1940 r. (MHK/724/W. Fil.)

wyzwolenia obozu. Nie wrócił do kraju. Do 1951 roku przebywał w Niemczech, a następnie wyjechał do USA⁹⁸.

W tej części kolekcji na uwagę zasługuje również koperta na list pisany do klasztoru OO. Franciszkanów w Warszawie w 1944 roku przez Marię Kolbe, matkę św. ojca Maksymiliana Kolbe⁹⁹.

Ślady deportacji, przesiedleń, wojennych wędrówek i ucieczek

W zbiorze Jana Pajaka znalazły się również walory filatelistyczne dokumentujące takie aspekty wojny, jak: deportacje, przesiedlenia, wojenne wędrówki i ucieczki. Tylko nieliczne odnoszą się do mieszkańców Krakowa, np. bardzo kolorowe koperty na listy od dr. Artura Czyżewskiego z Brazylii adresowane do Marii Czyżewskiej¹⁰⁰. Interesującym dokumentem jest również koperta na list wysłany z Tarnowa do Kazimierza Klęska – żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, za pośrednictwem specjalnej skrzynki kontaktowej w Lizbonie¹⁰¹. Listy od rodzin z okupowanej Polski były adresowane np. do Tomasza Dziubera na ul. Rodrigo Jonesa 49 w Lizbonie, a stamtąd kurierem docierały do Londynu na ręce właściwego adresata. Jako ciekawostkę warto również wymienić list nadany w Warszawie, jako polecony do mgr. Stefana Kotlarczyka z Wadowic, swoisty

⁹⁷ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, [online, op. cit.].

⁹⁸ *Księga pamięci...*, s. 753, 763; B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne Krakowa...*, „Rocznik Krakowski” 1948, s. 105; MHK/458–461/W. Fil.

⁹⁹ MHK/500/W. Fil.

¹⁰⁰ MHK/726–727/W. Fil.

¹⁰¹ MHK/662/W. Fil.; J. Ksiński, *Konspiracyjna poczta wojskowa kraj-emigracja w okresie II wojny światowej*, HBBF, nr 3, 1985, s. 119–122.

przykład „małej dywersji” szerzonej za pośrednictwem DPO. Nadawcą listu był mianowicie Władysław Jagiełło, zamieszkały w Psim Polu przy ul. Grunwald 14/7/1410¹⁰².

O tym, że mimo ciężkich warunków okupacji hitlerowskiej ludzie jednak pozostawali wrażliwi na los potrzebujących pomocy, świadczą dwa listy adresowane do mieszkańek Krakowa: Stefanii Kluski i Marii Treszczyńskiej. Oba zostały napisane przez kobiety – więźniarki Polenlager Katscher. Listy zawierają podziękowania za udzieloną im pomoc w postaci paczek żywnościowych przysyłanych przez obie krakowianki¹⁰³. Obozy dla Polaków, tzw. Polenlager powstawały od 1942 roku na terenach włączonych do III Rzeszy, na których w przyszłości miała mieszkać tylko ludność niemiecka. W Polenlager nr 92 Katscher, czyli Kietrzu w powiecie głubczyckim, przetrzymywano w latach 1942–1944 ponad 1,5 tys. Polaków, głównie kobiet i dzieci, wysiedlonych ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i zachodniej części województwa krakowskiego włączonego do Prowincji Górnośląskiej. Obóz mieścił się w dawnej fabryce dywanów i pluszu. Więźniowie, również dzieci, byli zmuszani do pracy, a miejscowej ludności zabroniono udzielania im jakiegokolwiek pomocy¹⁰⁴.

Przedstawiony powyżej przegląd kolekcji filatelistycznej Jana Pajaka w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa pokazuje jej bogactwo źródłowe, które może być wykorzystane do różnorodnych badań nad dziejami Krakowa i jego mieszkańców w latach II wojny światowej, nad historią obozów koncentracyjnych i jenieckich itp. Zaprezentowane walory stanowią tylko skromny wycinek z tej bogatej kolekcji, która z pewnością będzie wykorzystywana przez historyków i muzealników zarówno do prac wystawienniczych, jak i badań archiwalnych



List nadany w Polenlager Katscher 16 IV 1944 r. adresowany do M. Kluski z Krakowa (MHK/709/W. Fil.)

(dzięki walorom filatelistycznym została np. uzupełniona komputerowa kartoteka ofiar gestapo krakowskiego opracowywana w oddziale „Ulica Pomorska” MHK).

Na zakończenie można przytoczyć fragment listu jednego z jeńców wojennych Stalagu IV G Oschatz, z 12 grudnia 1944 roku, ze słowami pełnymi nadziei na zakończenie wojny i szczęśliwy powrót do domu, słowami, które pojawiały się w niemal wszystkich listach z tego okresu: „Wiem Droga Pani, że warunki w jakich obecnie życie w Krakowie prawie są nie do zniesienia. Któż jednak z nas jeńców spodziewał się siedzieć w niewoli 6 lat i gdyby nie ta nadzieja i to, że zawsze nam się wydawało, że to już niedługo, może już niejeden z nas nie byłby na tym świecie. Tak i Wy tam drodzy Rodacy z myślą, że to już niedługo do tych upragnionych dni żyjcie”¹⁰⁵.

War lots of Cracovians on the basis of Jan Pajak's philatelies from the Historical Museum of the City of Krakow collection

The article introduces the collection of philatelies *Pole's Correspondence in World War II*, gathered by the Cracovian philatelist Jan Pajak (1924–1990), which was presented to the Historical Museum of the City of Krakow in 1994.

The collection served to present, through an appropriate choice of philatelist sings, the lots of the inhabitants of Krakow and its environs in the years 1939–1945. They are documented by philatelist units grouped in such sections as: September Campaign of 1939, internment camps, prisoner of war and

concentration camps, Sonderaktion Krakau, priests in concentration camps, Nazi prisons, Polish Armed Forces in the West, deportations, displacements and Jewish ghettos.

Among Jan Pajak's philatelies, demonstrating the war lots of Cracovians, one can also find units having considerable archive and historical value due to the fact that they relate to people who made a significant contribution to the history of the city and Poland, as, for instance, bishop Adam Stefan Sapieha, professors of the Jagiellonian University, general Bernard S. Mond or the Olympic Games competitor Bronisław Czech.

The collection, besides its indubitable philatelist value, is also a magnificent source material for research on history of prisoner of war and concentration camps, lots of Polish clergy during the Nazi occupation or history of the Polish Armed Forces in the West.

¹⁰² MHK/724/W. Fil.

¹⁰³ MHK/709/1–2/W. Fil., MHK/710/W. Fil./1–2.

¹⁰⁴ R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków na Śląsku w czasie II wojny światowej: Polenlager*, Katowice 1972, s. 70–72.

¹⁰⁵ MHK/116/W. Fil.